

04-09-2021

Jest 2016 rok. Renia Śliwińska ma 20 lat i 124 cm wzrostu. Kocha sport, a najbardziej piłkę nożną. Jej idolem jest Robert Lewandowski. Jako mała dziewczynka grała z chłopakami na podwórku w Skwierzynie, teraz to niemożliwe. Sport ogląda pasjami w TV. Co mógłby uprawiać ktoś taki jak ona?

Nie lubi wychodzić z domu, świat jest brutalny dla takich jak ona. Przykre ludzkie spojrzenia, docinki… Zajmuje się babcią, która doznała paraliżu po wylewie. I właśnie rehabilitant babci przypadkowo opowiada o Reni trenerowi Zbigniewowi Lewkowiczowi, który odmieni jej życie…



Lewkowicz wyciąganie niepełnosprawnych z domów i przerabianie na paraolimpijczyków uczynił pasją i zawodem. Niczym pająk oplótł siecią woj. Lubuskie. Ma informatorów na oddziałach pourazowych, w klubach integracyjnych, domach dziecka, w szkołach gdzie prowadzi prezentacje…

Łukasz Mamczarz dochodził do siebie na pourazówce po stracie nogi na motocyklu, gdy usłyszał, że będzie skakał wzwyż. Bartka Tyszkowskiego, późniejszego rekordzistę świata w dysku i kuli Lewkowicz zobaczył na pasach. I tygodniami jeździł w to miejsce, by go namierzyć i skaptować. Od Sydney w 2000, z każdych igrzysk dwóch, trzech wychowanych przez niego zawodników wraca z medalami. Z Tokio obok złotej Renaty Śliwińskiej jeszcze brązowi Maciej Lepiato i Lech Stoltman.



– Prowadziłem szkolenie dla pedagogów i dyrektorów szkół na temat edukacji niepełnosprawnych na własnym przykładzie. Wśród zdjęć przewinął się niskorosły Bartek Tyszkowski. Po wszystkim zaczepił mnie facet, który opowiedział mi o dziewczynie nie potrafiącej znaleźć sobie miejsca w życiu. Przekazał Reni wizytówkę – wspomina Lewkowicz.

O Lewkowiczu mówią, że ma w oczach taksometr. Spojrzy i od razu przydziela niepełnosprawnemu idealną dyscyplinę: z ciebie będzie świetny kulomiot, ty będziesz biegać sprinty, ty długie dystanse, dla ciebie idealny oszczep, dla ciebie – skok wzwyż...

Dlaczego przydzielił jej kulę, dysk i oszczep? – To musiały być rzuty, bo dla tej dysfunkcji nie ma na igrzyskach ani biegów ani skoków. Zrobiłem jej test rzutu piłką palantową – rzuciła prawie 50 m, więcej niż studenci AWF. Wiedziałem, że to czysty talent – stwierdza.



Renia dowiaduje się więc, że zamiast ukochanej piłki nożnej dostanie do treningów ciężką metalową kulą, której lepiej nie kopać. Jest sceptyczna. Podejmie treningi ale zastrzega weryfikację po pół roku. Weryfikacja następuje już po 2 miesiącach gdy zdobywa 2 złote medale ME w Grosetto. Te zwycięstwa dają jej przepustkę na igrzyska w Rio, gdzie jedzie głównie po naukę. Jej kategorię połączono z wyższą więc na podium z góry nie miałam szans.

W Tokio w rzucie dyskiem znów ma łączone kategorie. Tylko w swojej miałaby złoto. W pchnięciu kulą nie ma sobie równych. Trzy razy pcha dalej niż wynosi rekord paraolimpijski.

– Dziś to żałuję że tak późno wzięłam się za sport. Za długo siedziałam w domu – mówi Renia. – Chciałabym, żeby moje sukcesy inspirowały i niepełnosprawnych i zdrowych, którzy mają ze sobą problemy, boją, wstydzą wyjść z domu do ludzi. Sama też się kiedyś bałam. Nie wolno, nie warto!

Jej marzeniem jest poznać osobiście Roberta Lewandowskiego. – Kiedyś po prostu mu kibicowałam, a dziś jest wielką inspiracją, jak ciężką pracą dojść na szczyt. Podglądam jego treningi na Instagramie. Sam talent by nie wystarczył. Ja dzięki

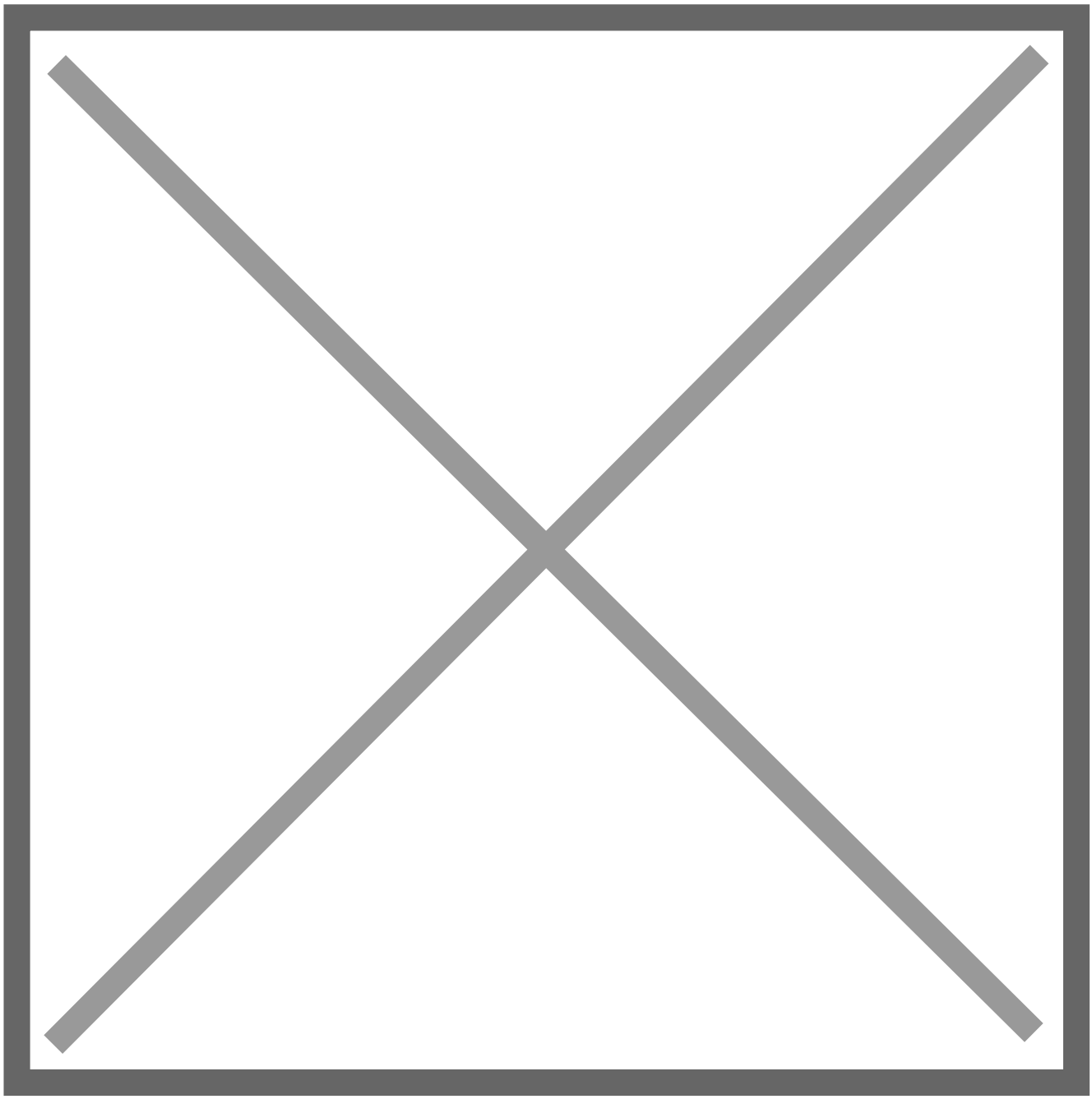
ciężkiej pracy też dziś jestem na swoim małym szczycie i to nas łączy!

Zgodnie z tradycją po zdobyciu medalu Renię na ręce bierze fotograf Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Bartłomiej Zborowski. Zawsze tak robi po jej zwycięskich zawodach, czyli po każdych zawodach. – W Paryżu będę bronić złota, to nowa sytuacja. Jeszcze trzy lata a już bym chciała! – mówi mistrzyni paraolimpijska.



Z trenerem Lewkowiczem wpadają sobie w ramiona i długo trwają w uścisku. – Nie da się wyrazić radości. Niech osoby niskorosłe nie siedzą w domu. Są tak samo wartościowymi ludźmi jak każdy. Chodźcie do nas, czekamy! – mówi trener. Jakby na potwierdzenie dzwoni burmistrz Skwierzyny. Cały urząd zarwał nockę żeby wspólnie dopingować krajankę!


4F



Michał Pol, Tokio
https://paralympic.org.pl/jak-renata-sliwinska-i-trener-lewkowicz-wspolnie-zdobyli-szczyt/

fot. Robert Szaj/ Polska Fundacja Paraolimpijska

fot. Bartłomiej Zborowski

- Udostępnij: Facebook

- Udostępnij: X
- Drukuj
- PDF

Wszystkie aktualności